

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkim Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkim Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetry jednoczłonowy na str. 2-ej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kolumna reklamowa lub nadstaniec 40 gr. W n-cach świątecznych oraz z prowincji 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Środa 17-go czerwca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3i

Nic nie zapomnieli, niczego się nie nauczyli.

W dniach najbliższych wejdzie pod obrady plenum sejmowego nie-szczęśna reforma rolna. Perjodyczne powracanie projektów reformy rolnej na pulpity sejmowe porównać można z ząbkowaniem dziecka. Młode nasze państwo ząbkuje jeszcze, co kilka miesięcy ciała ustawodawcze zajmują się pomysłem, w którym ciągle ignorancja walczy o pierwsze miejsce ze złą wolą.

Z powodu tego siódmego projektu reformy rolnej na razie wypowiedzieć chcemy jedną tylko uwagę. Smutno się robi na myśl, że siódmy projekt tak zasadniczo mało odbiega w swej treści od pierwszej ustawy wyłączeniowej z dn. 15 lipca 1920 r.

Tamta ustawa uchwalana była jeszcze w chwili, kiedy nie tylko Polska, ale i cała Europa żyła pod hasłem demagogii. Nie mówimy tu nawet o powojennej demagogii społecznej, ale wogóle o atmosferze demagogii, która była wynikiem uniesienia z powodu zwycięstwa u jednych ludów, skutkiem depresji po klęsce u ludów innych.

Powstanie państwa polskiego stało się dla wielu ludzi powodem do kariery z tysiąca i jednej nocy. Do władzy przyszli ludzie zupełnie nowi, nie mający pojęcia o używaniu władzy, którzy dosłownie brali okrzyki poleceń: „mierz siły na zamiary”, lub „wystarczy tylko chcieć”. Republika lubelska p. Daszyńskiego natychmiast po powstaniu wydała dekret: „Wszystkie ustawy i rozporządzenia austriackie oraz innych zaborców tracą od dnia dzisiejszego moc obowiązującą”. W tym wielkim zapale, przy którym dekret ten podpisywano, zapomniano oczywiście, że gdyby istotnie wszystkie ustawy i rozporządzenia straciły moc obowiązującą, toby można było w dniu takim w Lublinie kraść, napadać, zabijać, gwałcić, a natomiast nie można by było załatwić żadnego aktu legalnego: darować, kupić, sprzedać, ożenić się, nie można by było nawet legalnie urodzić się i umrzeć.

Dzisiaj ci sami ludzie, którzy dawali wtedy takie dekryty lubelsko-republikańskie, nabrali jednak innego o władzy pojęcia. Pan Thugutt, p. Witos, marsz. Piłsudski i t. d., i t. d. to dzisiaj zgola inni ludzie. Nie wiem czy lepsi, czy gorsi, pożyteczniejsi czy szkodliwsi, ale ludzie innymi myślący kategoriami.

Ale w jednym tylko punkcie zbiorowa psychologia naszych polityków stanęła.

Właśnie w kwestji reformy rolnej. Tutaj ci panowie istotnie: nic nie zapomnieli, niczego się nie nauczyli.

Jeżeli zestawimy projekty z 15 lipca 1920 r. i ten który jutro - pojutrze wejdzie pod obrady, to pomimo chaosu pierwszego i pewnej kłamliwej precyzji drugiego — to jednak jeden i ten sam projekt, na jednakowych bowiem oparty jest zasadach i absolutnie tą samą ożywioną tendencją: zniszczenia stanu ziemiańskiego i nic więcej.

Jeżeli zestawimy teraz argumentację pro projektu reformy rolnej, p. Witosy czy p. Poniatowskiego, to zobaczymy, że argumenty tych panów nie tylko są co do treści identyczne, lecz nawet w szczegółach są absolutnie te same. Są to zdania wy-

powiadane już w analfabetycznych debatach z 1920 r. a obecnie tylko powtarzane.

Jest to objaw nader smutny. Przez lat pięć życia państwowego postawie nasi nie mogli się nauczyć, że nie można rujnować zasad gospodarki społecznej, nie można wstrząsać zasadą własności, nie można demontować najbardziej w państwie wydajnych warsztatów pracy. Biblia lubi liczbę siedem, ale większą predylekcję posiada do cyfry 12-cie. Piszemy o siódmym, — miejmy nadzieję, że pisać jeszcze będziemy o dwunastym projekcie reformy rolnej, lecz ten zator myślowy polityków suwerennych na gruncie gospodarki rolnej jest jednak objawem nie tylko smutnym, ale i na przyszłość zastraszającym.

Cał.

*

Najradykałniejszy łobrońca na gruncie wileńskim reformy rolnej p. L. Ch. tak o niej teraz pisze we wczorajszym *Kurjerze Wileńskim*:

Faktem jest również, że działa tu duża doza demagogii specjalnego typu, której inicjatorem jest sam Szeł rządu, p. Władysław Grabski. — Niech Sejm uchwali ustawę przed ferjami — rzekł premier — chcąc w opinji mas chłopskich podnieść swój autorytet, opadający wskutek wciąż nowych skarbowych i gospodarczych ciężarów.

Na takie pchnięcie ostrogą Sejm poniosło z fantazją: właśnie, że zrobimy, by nie dać rządowi opinji zbawcy w kraju. Przytem żadne szanujące się stronnictwo chłopskie nie pozwoli sobie wydrzeć atutu przez konkurenta, jakoby ono w sakramentalnej sprawie reformy rolnej było zbyt opieszale.

Więci Hajda! „Dużo, bylejak i prędko”, jak mowi Boy, a że przytem ustawa może się okazać niezbyt wykonaną — to się znów przez dalsze 5 lat będzie nowelizować. Za to posłowie wracający na wieś podczas wakacji już zdążyli powieść chustami: „chłopy daliśma wam ziemię”.

Czyż to niedostateczna racja, by w tydzień uporać się z zasadniczym zagadnieniem ustroju społeczno-gospodarczego wsi polskiej po pięcioletnim kiwaniu palcem w bucie.

TELEGRAMY.

Rokowania handlowe francusko-niemieckie.

PARYZ 16 VI. Pat. Według informacji „Petit Parisien”, rokowania handlowe francusko-niemieckie doprowadziły do porozumienia co do szeregu punktów, w szczególności w sprawach żeglugi, systemu postanowień obowiązujących w okręgu Saary, szeregu artykułów wywozu i przywozu etc. Natomiast nie osiągnięto porozumienia jeszcze w takich np. sprawach jak przemysł metalurgiczny i mechaniczny. Załatwienie pozostałych punktów spornych będzie wymagało bezpośrednich rokowań pomiędzy przywódcami obu delegacji.

Wycieczka Polaków amerykańskich w Europie.

PARYZ 16 VI. Pat. Na statku transatlantyckim „Paris” przybyła do Francji grupa Polaków z Chicago ze sfer tamtejszej inteligencji polskiej, a mianowicie: lekarzy, adwokatów, kupców i t. d. Wycieczka przybyła do Europy z własnymi samochodami i zamierza odbyć na nich podróż aż do Polski. Wycieczka po zwiedzeniu Paryża odwiedzi szereg miejscowości we Francji, zwłaszcza pola bitew oraz miejsca większych skupień kolonji polskich na północy i na wschodzie Francji. Następnie przez Szwajcarię, Włochy i Austrię uda się do Polski.

WARUNKI PAKTU GWARANCYJNEGO.

Treść noty francuskiej do Niemiec.

WARSZAWA. 16. VI. (tel. wł. Słowa). Jak donoszą z Paryża, w nocie francuskiej wręconej dziś w Berlinie rządowi niemieckiemu Briand stawia między innymi warunki co do granic Niemiec:

1) Jeżeli Niemcy pogwałcą jakikolwiek traktat odnoszący się do aliantów Francji, Francja ma prawo przekroczyć strefę zdemilitaryzowaną nad Renem i nie będzie to wówczas uważane jako pogwałcenie tej strefy.

2) Francja ma prawo wkroczyć do tej strefy wówczas, gdyby Niemcy usiłowali w jakikolwiek sposób zmienić swoje granice. W tem mieści się również zdanie do połączenia Austrii z Rzeszą.

3) Niemcy muszą wstąpić do Ligi Narodów.

Wszystkie te trzy punkty stanowią warunki paktu gwarancyjnego. Według doniesień pism berlińskich rząd francuski przesłał swą notę jednocześnie rządowi polskiemu i czeskiemu. Rząd Czechosłowacji miał wyrazić zgodę na notę francuską.

Włochy o pakcie bezpieczeństwa.

Półrządowy komunikat.

RZYM. 16. VI. (Pat.) W dniu wczorajszym ukazał się w dziennikach włoskich komunikat półrządowy w sprawie paktu bezpieczeństwa, który można streścić w sposób następujący:

1) pakt, który z początku miał posiadać charakter ogólny, obecnie przez rokowania zdaje się wyraźnie nabierać charakteru całkiem specjalnego, albowiem ma dotyczyć wyłącznie zachodniej granicy Niemiec. Ta okoliczność usprawiedliwia pełną rezerwy postawę Włoch.

2) Włochy obecnie fazę całej tej sprawy uważają zaledwie za początek nowego okresu, okresu rokowań pomiędzy sprzymierzonymi a Niemcami. Podczas tego okresu stanowisko każdego z interesowanych państw będzie mogło jeszcze ulec niejednej zmianie.

3) Kwestja paktu bezpieczeństwa pozostanie nadal otwartą dla Włoch, które powezmą decyzję zgodną ze swymi interesami nie pierwiej jak dopiero wówczas, gdy stwierdzą, że sprawa przyjmuje obrót definitywny.

Przed ważnymi decyzjami w Paryżu.

Trzy problemy: Marokko — finanse — reforma wyborcza.

PARYZ. 16. IV. (PAT.) W związku z dzisiejszym powrotem Painlewego do Paryża, prasa paryska wyraża przypuszczenie, że z dniem dzisiejszym rozpoczyna się okres, w którym spodziewane jest powzięcie ważnych decyzji w całym szeregu spraw pierwszorzędnej doniosłości. Na czoło wysuwają się 3 główne problemy, a mianowicie sprawa marokańska, sprawa finansów Francji i sprawa reformy wyborczej. Natychmiast po przybyciu Painlewego ma się odbyć posiedzenie Rady Ministrów, na którym premier złoży sprawozdanie o swych wrażeniach marokańskich oraz o wynikach swej podróży.

Po powrocie Painlewego

Dyskusja nad interpelacją w sprawie Marokka.

PARYZ, 16 VI (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Parlamentu Herriot przypomniał, że Izba winna ustalić termin dyskusji nad interpelacją komunisty Doriota, dotyczącą Marokka.

W związku z tem Painlewe oświadczył, że rozumie zniecierpliwienie Izby i dlatego już teraz może powiedzieć, że ci wszyscy, którzy bronią tam Francję objawiają wielki hart ducha. Wszyscy zgadzamy się z tamtymi co do celu, do jakiego należy dążyć. Celem tem jest pokój, lecz pokój sprawiedliwy i trwały. Należałoby powiedzieć nieco więcej w tej sprawie, lecz jest to niemożliwe w chwili, w której rozpoczęte zostały rokowania z sąsiednim narodem. W konkluzji premier domaga się od Izby odroczenia dyskusji nad interpelacją Doriota. Izba odrzuciła 436 przeciw 34 głosom interpelację Doriota.

Ręka sowiecka w Chinach.

WARSZAWA. 15. VI. (tel. wł. Słowa). Według doniesień z New-Yorku, jest rzeczą stwierdzoną udział w powstaniu chińskim Sowietów. Przez Syberję idą pociągi z amunicją i bronią do Chin. Ruch komunistyczny w Chinach w pierwszym rzędzie skierowany jest przeciwko Anglii i był oddawna przygotowywany przez Zinowiewa-Apelbauma oraz agentów III Internacjonalu.

Zamordowanie urzędnika angielskiego w Szanghaju.

WARSZAWA, 16 VI. (tel. wł. Słowa) Według doniesień z Szanghaju zabito tam wczoraj członka konsulatu angielskiego Mackenzie w chwili kiedy wyjechał na miasto aby zbadać sytuację. Zonę Mackenzie jadącą razem z nim w samochodzie ciężko raniono. Po tym wypadku przybyły oddział wojska gen. Czang-Tso-Lina uspokoił wzburzony tłum.

Aresztowanie biskupa Tichona

WARSZAWA, 16. VI. (tel. wł. Słowa). Z Moskwy nadeszła wiadomość o aresztowaniu przez władze sowieckie biskupa Tichona (Szarcokow). Biskup Tichon był jak wiadomo w swoim czasie przeorem klasztoru w Żyrowicach i został wydalony przez rząd polski za działalność antypaństwową. Po krótkim pobycie w Berlinie udał się Tichon do Moskwy, gdzie został przez Patriarchę Tichona wyswięcony na biskupa Homelskiego, przyczem miał poleconą pieczę nad ludnością prawosławną na Białorusi.

Aresztowanie biskupa wywołało wielkie wrażenie w kołach duchowieństwa prawosławnego w Moskwie.

Ograbienie kasy kolejowej w Łodzi

WARSZAWA, 16. VI. (tel. wł. Słowa). Z Łodzi donoszą o niezwykle zuchwałym włamaniu do biura miejskiej kasy kolejowej. Dwie kasy ogniotrwałe znajdujące się w tym lokalu zostały rozbite. Łupem złodziei stało się 11 tysięcy złotych, z czego 9 należało do kasy celnej, reszta zaś do kasy biletowej.

DZIŚ W NUMERZE:

Nic nie zapomnieli, niczego się nie nauczyli.
Prof. Marjan Zdziechowski. Spór Serbo-chorwacki.
Lektor. Za granicą.
Warunki paktu bezpieczeństwa.
Konferencja ministrów Łotwy, Estonji i Litwy odbędzie się w Rydze.
Kontrdemonstracja sowiecka na Bałtyku.
Z Sądów.
23 pułk ułanów mistrzem W. P.

Sejm i Rząd.

Urzędnicy u Premjera.

WARSZAWA. 16. VI. (tel. wł. Słowa) Premier Grabski przyjął delegację urzędników państwowych, która złożyła memorjały w sprawie zaliczek dla urzędników prowizorycznych i kontraktowych, ulg kolejowych dla tych urzędników oraz w sprawie dodatku mieszkaniowego. W ciągu godzinnej konferencji premier rozważył wspólnie z delegacją przedstawione postulaty i oświadczył, że mimo zmniejszenia się cen ogólne normy uposażenia urzędniczego nie ulegną zmianie.

Naczelne władze wojskowe.

WARSZAWA, 16 VI. [PAT.] Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej debatowano w dalszym ciągu nad ustawą o naczelnym inspektorze obrony państwa.

W dalszej dyskusji ogólnej nad działem, dotyczącym ustroju naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju, przemawiał pos. Miedziński (Wyzw.) który uzasadniał konieczność wprowadzenia stanowiska generalnego inspektora, jako tego, który w czasie pokoju będzie się przygotowywał do objęcia naczelnego dowództwa w czasie wojny. Pozbawienie armji polskiej tej funkcji, zdaniem mówcy, jest eksperymentem, którego należy uniknąć.

Pos. Anusz popierał wywody pos. Miedzińskiego, zaznaczając, że zagadnienie jest naogół trudne.

Pos. Zaluska [Z.L.N.] zauważył, że w ustawie nie powinno się uchylać, iż naczelnym wodzem będzie ten, kto do tej funkcji przygotowuje się, bowiem postanowienie to krępować będzie Prezydenta we własnym wyborze.

Referent pos. Dąbrowski wskazał, że budowa ustawy polskiej jest tego rodzaju, że może pozostać ona niezmienną nawet wówczas, jeśli by zmieniono konstytucję Rzeczypospolitej w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej. Na tem dyskusję ogólną ukończono. Jutro komisja przystąpi do dyskusji szczegółowej.

Z komisji reform rolnych.

WARSZAWA. 16. VI. (Pat.) Sejmowa komisja reform rolnych na dzisiejszym posiedzeniu prowadziła dalszą dyskusję nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej. Przyjęto w III czytaniu kolejno artykuły do 45 włącznie, przyczem wprowadzono na wniosek rządu nowy artykuł, zawierający postanowienie, że o ile na majątku parcelowanym istnieje wierzytelność, jakiejś instytucji kredytu długoterminowego, to listy państwowej renty ziemskiej zamienia się na listy tej właśnie instytucji i przy pomocy tych list spłaca się jej wierzytelność. Następnie wprowadzono nowe postanowienie, w myśl którego listy państwowej renty ziemskiej są zabezpieczone nie tylko na całym majątku państwowym, ale i na majątkach parcelowanych.

JEDYNE PRAWDZIWE

MYDŁO WAZELINOWE

Nr. 229.

Sp. Akc. WILDT i S-ka.

w Warszawie.

KAPELUSZE

męskie. Filc. i stómk. od Zł. 6.50

E. MIESZKOWSKI

MICKIEWICZA 22.

ZA GRANICĄ.

«Kombinacje» czeskie.

Ta, o której niedawno była mowa w „Słowie”, niezmiernie ruchliwa korespondentka paryskiego dziennika „L'Intransigeant”, pisująca pod pseudonimem Titayna, zwiedziła też niedawno Czechosłowację.

Uderzył ją tam pewien szczegół, który nieomieszkała podnieść, a który wydał się redakcji paryskiego dziennika wystarczająco znaczącym dla umieszczenia go na naczelnym miejscu w gazecie.

P. Titayna zetknęła się mianowicie w Pradze z najrodowitszymi Rosjanami, odbywającymi studia w uniwersytecie praskim na koszt rządu czeskiego, przez rząd czeski nawet utrzymywani. Jest ich do... trzech tysięcy ogółem, owych młodzieńców i panien studiujących netylko w samym uniwersytecie lecz i w kilku jeszcze wyższych zakładach naukowych praskich.

Cóż to za... „kombinacja” ze strony rządu czeskiego?

Jest to spekulowanie—na wdzięczność owej młodzieży gdy wróci do Rosji i tam (domniemanie) zajmie te lub owe wpływe stanowiska.

Nie bagatela utrzymywanych 3000 osób choćby dając im minimalne subwencje! Pozycja to mocno obciążająca czeski budżet państwowy. A owa „wdzięczność”... problematyczna. Gra bardzo, bardzo śliska. Tak przynajmniej utrzymuje p. Titayna, która rozmawiała z owymi studentami, zarówno „czerwonymi”, jak „białymi”. Bo są tacy i tacy. Czesi grają na oba kolory.

P. Titayna spędziwszy sporo godzin w środowisku owych studentów i studentek, konstatuje przede wszystkim, że po za wspólnym uczęszczaniem na lekcje, „białi” i „czerwoni” kompletnie są od siebie odseparowani: koleżeńskich stosunków nie utrzymują. Siedzą wszyscy w Pradze i korzystają z dobrodziejstw rządu czeskiego bo... bo... przecie żyć trzeba! Łączy ich tylko: jednakowe i wspólne wyzyskiwanie czeskiego złudzeń. P. Titayna używa wyrażenia: *noble et généreuse folie*.

Rozmawiała też w tej sprawie z Czechami. Jeden z nich tak jej powiedział:

— Nasza propaganda, bardzo ruchliwa, bardzo pomysłowa, sądzi że robi doskonały interes... My zaś, obywatele czescy, wyobrażamy sobie, że hołdujemy szczytnemu idealizmowi. I wszystko w porządku!

Lektor.

Mieszkanie do wynajęcia

z pięciu pokoi, kuchni i ubikacji domowych.

Adres w Redakcji „Słowa”

Czy jesteś członkiem

L. O. P. P.

Konferencja ministrów Łotwy Estonji i Litwy

odbędzie się w Rydze.

Z Rygi donoszą: Min. spraw zagranicznych Mejerowicz odbył naradę z posłem estońskim Sejjama i litewskim Anksztolsem, na której omawiano sprawę terminu zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Estonji i Litwy. Narada dała pomyslnie rezultaty i wobec tego w najbliższym czasie łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych wysłało zaproszenia do Litwy i Estonji na konferencję ministrów w Rydze. Termin konferencji nie ustalono ostatecznie i w tej sprawie mają się jeszcze wypowiedzieć zainteresowane państwa.

W związku ze sprawą konferencji ukazano się w tutejszej prasie nieoficjalne dementi pogłosek o tem, jakoby Estonia pod wpływem „czwartego” państwa usiłowała opóźnić termin konferencji ministrów Łotwy, Litwy i Estonji. Rząd estoński natychmiast po otrzymaniu zaproszenia ma wyrazić swą zgodę na zwołanie konferencji trzech państw bałtyckich.

Kontrdemonstracja floty sowieckiej na Bałtyku

Z Rygi donoszą: Dowódca sił morskich Z. S. S. R. Zoff oświadczył korespondentowi sowieckim pism, że okety wojenne floty Bałtyckiej wyruszą 20 b. m. na ćwiczenia w rejonie zatoki Fińskiej i Bałtyku. W rejdzie wezmą udział okręty linjowe, krążowniki, torpedowce i łodzie podwodne. Manewry te będą trwały około tygodnia.

W lipcu krążownik „Aurora” i okręt szkolny „Komsomolec” udają się na pływanie dookoła półwyspu Skandynawskiego.

Bez złudzeń

Od Anglii do Białorusinów i Ukraińców.

Z Kowna donoszą: Echa wycieczki parlamentarzystów angielskich w Polsce wywołały w politycznych kołach litewskich przynębnienie. W stosunkach litewsko-angielskich twierdzi „Litwa” nie powinny mieć miejsca iluzje.

„Dla Anglika—pisze dziennik—ważnym jest aby w Wilnie panował spokój, to zaś czy będzie należało ono do Polski czy Litwy jest rzeczą obojętną. Angielski kupiec widzi tylko tam możliwości eksportowe gdzie panuje pokój. Pod względem politycznym jest mu wszystko jedno kto będzie w Wilnie. Ze względów zaś ekonomicznych wznowienie kwestji wileńskiej będzie raczej kolidowało z jego interesami, groziłoby bowiem to naruszeniem spokoju potrzebnego dla jego celów”.

Dlatego Anglik ma bronić interesów litewskich w sprawie o Wilno, zapytuje dziennik i daje jednocześnie następującą odpowiedź:

„Polska dla Anglika jest tak samo dobra jak i Litwa. A nawet może i lepsza, bo jest większą i bogatszą. Lasów, produktów rolnych i innych rzeczy ma Polska więcej niż Litwa. Pozatem posiada ona naftę, której w Litwie niema. Polska dla Anglii nie stanowi żadnego niebezpieczeństwa, to nie Rosja i nie Niemcy.

Dlatego właśnie musimy oceniać przyjaźń potężnej Brytanji, ale powinniśmy pamiętać, że nie powinna ona przekraczać naturalnych granic”.

Nawiązując do artykułu „Leivvy” półrządowe „Echo” w artykule «Kto naszymi przyjaciółmi?» pisze:

«Los w chwili obecnej, jak to podniosła „Litwa”, najbliższe wiąże nas z Białorusinami, Ukraińcami, ponieważ zarówno ich ziemie jak i nasze trzymają w swych szponach biały orzeł. Dlatego też musimy poddać rewizji nasz dotychczasowy stosunek do Białorusinów i Ukraińców, naprawić błędy póki nie jest późno, stanąć razem ramie przy ramieniu, wspólnym wysiłkiem wskrzesić sławną przeszłość Litwy».

Przed rozpoczęciem wojny celnej z Niemcami.

WARSZAWA, 16 VI. (tel. wł. Słowa). Dziś odbyła się w Berlinie rozmowa przewodniczących delegacji polskiej i niemieckiej w sprawie stosunków celnych w związku z wygaśnięciem konwencji węglowej. Rozmowa ta miała być decydującą w sprawie rozpoczęcia tak zwanej wojny celnej między Polską a Niemcami. Z Katowic nadeszły wiadomości że właściciele Niemcy większych kopalń wypowiedzieli pracę robotnikom zatrudnionym w kopalniach nadgranicznych. Ci sami właściciele proponowali robotnikom udanie się za kordon w celu podjęcia tam pracy przy ładowaniu węgla z kopalń niemieckich.

Aeroplany bolszewickie nad Oszmianą.

Nad Oszmianą przeleciały w kierunku Olszan i Wilna 2 aeroplany, jeden biały drugi zaś niebieski. Według wszelkiego prawdopodobieństwa aeroplany te przyleciały z Rosji sowieckiej.

Spór serbo-chorwacki.

III.

Na te najskromniejsze życzenia odpowiedziano w Belgradzie tylko śmiechem. Nie mogło to nie wywołać w uczuciu patriotycznym każdego Chorwata reakcji silnego gniewu — i odbicie tego widzimy w mowie, którą poseł Trumbić wygłosił we dwa lata później nie w Skupczynie, lecz na zebraniu politycznym w Zagrzebiu. W mowie tej wyraźnie przeciwstawił — dwie koncepcje w kwestji państwa Jugosłowiańskiego: serbską i chorwacką. Pierwsza głosi że Serbia oswoiła i, oswoiła, przylączyła do swego terytorium wszystkie jugosłowiańskie ziemie, które przedtem pod berłem Habsburgów zostały; według koncepcji chorwackiej oswoiienie nie jest dziełem Serbji tylko, jest wynikiem zwycięstwa mocarstw Ententy nad Niemcami i Austrią, po którym oswoiione kraje dobrowolnie się połączyły z Serbią na podstawach samookreślenia narodowego. Ale Serbia słysząc o tem nie chce i prowadzi politykę aneksjonistyczną, zachowując się w Chorwacji jak w zdobytym kraju, po głowach zaś skrajnych panserbistów błąkał się nawet pomysł skasowania samej nazwy Chorwacja: wszystko aż do samego Zagrzebia byłoby Serbią, zachodnią zaś Chorwację wcielono by do krajów słoweńskich. W porównaniu z tym ciasnym ekskluzywistycznym nacjonalizmem Serbji, Chorwatów — dowodził Trumbić — cecho-

wał zawsze szeroki rozmach. W Zagrzebiu powstawały idee iliryzmu, jugoslovenstwa — i teraz na gruncie idei jugosłowiańskiej stojąc, Chorwaci są za silnym, zjednoczonym państwem: więc jeden monarcha, jedna armia i flota, jeden minister spraw zagranicznych, centralizacja w rzeczach skarbu, kolei, poczt, dróg państwowych, za to resztę oddać sejmom krajowym.

Ale w Serbji tego zrozumieć nie umieją. Dlatego to dzień ogłoszenia Konstytucji porównał pos. Trumbić z dniem klęski na Kosowem Polu w 1389 roku, po której Serbia utraciła swój byt polityczny. Tylko tam Turcy złamali Serbję fizycznie, natomiast duch wolności żył nadal i w ciągu czterech stuleci prowadził Serbów do walki o niepodległość, „ten zaś dzisiejszy drugi Kosów oznacza zwycięstwo materialne, a klęskę moralną”. Na samym tylko centralizmie państwo się ostoi. „Nigdy poczucie solidarności chorwackiej nie było tak silne, jak dziś, z serc wszystkich Chorwatów podnosi się głos jeden: nie jesteśmy plemieniem bez przeszłości i bez świadomości, nie jesteśmy częścią narodu, ale kulturalnie, ekonomicznie i politycznie stanowimy jedną żywą całość, jesteśmy narodem chorwackim — i strażnikami siebie jarmu barbarzyńskiego porządku, który nas dusi”.

„Mi smo narod Hrvatski — na słowa te zdobył się pos. Trumbić zbyt późno; władza nad zsolidaryzowanym narodem wymknęła się z rąk jego i jego przyjaciół politycznych. Nic dziwnego. Nie mogli przewodni-

czyć walczącemu o prawa swoje narodowi ci, którzy przedtem wobec butnego panserbizmu przybierali postawę grzesznych chłopaków, grzesznie prosząc o łaskawe uwzględnienie niektórych słabości i odległości, będących spuścizną wieków przeżytych w innych, niż Serbja, warunkach. Przewodnictwo objął ten, który krzyczał najgłośniej — Stefan Radić — chcąc zaś mieć pewność niepodzielnej władzy, postanowił pociągnąć za sobą, do siebie przywiązać rzesze chłopskie hasłem realniejszym, niż tradycje dziejowe, hasłem rewolucji bolszewickiej: *Wszelka ziemia trudowemu narodu*. Idąc wzorem wodza odradzającego się w pierwszej połowie wieku zeszłego Chorwacji, Ludwika Gaja, który jeździł w r. 1840 do szefa żandarmów Benckendorfa w Petersburgu, udał się Radić na początki zeszłego roku do Moskwy wymodlić u hersztów bolszewictwa łaskę i opiekę dla siebie i sprawy swojej. Ale Gaj odbywał swą podróż po cichu, w tajemnicy, w obawie, że mogą się o tem dowiedzieć władze austriackie i pociągnąć go do odpowiedzialności, podróż zaś Radića była głośną, szumną, biuletyn o niej umieszczał jego organ *Slobodni Dom*. Tak naprz. w Nr. 33 czytamy, że w drodze powrotnej spotykali go w Rydze na dworcu urzędnicy poselstwa sowieckiego, w poselstwie zaś czekał na niego „sam” poseł i uprzejmie w ciągu dwóch godzin o polityce rozprawiał... Wynikiem podróży było uroczyste przystąpienie Radića do chłopskiej Międzynarodówki w imię-

niu stronnictwa, na czele którego Czeczera, tam do Moskwy on stał, ponieważ zaś należało do niego wszyscy postwie chorwaccy, więc o niedoli naszej opowiadał w imieniu całego narodu. Przyczem dumnie zeznawał, że zanim go do tego honoru dopuszczono, p. Czeczera bierał skrzętne informacje o znaczeniu i sile jego stronnictwa. A zatem, dowodził, przyjęcie go do Międzynarodówki jest uznaniem przez Rosję sowiecką „pod pane indywidualności Hrvatskoga naroda” i jego prawa do samookreślenia. Czegóż więcej życzyć?

*

Jugosłowianin, czy Serb czy Chorwat, jest urodzonym poetą. Ich pieśni junackie — o bitwie na Kosowem Polu, o walkach z Turczyzną, o Królewicu Marku — zyskały wszechświatowy rozgłos — i teraz pieśniarze ludowi opiewają wzorem i stylem starych pieśni, nowego królewicza Maika, nowego bohatera — Stefana Radića — i jego pielgrzymkę do miejsc świętych do dalekiej „białokamiennej” Moskwy, uwięzioną błogosławieństwem udziałem jemu i jego ludowi przez wszechmożną opiekunkę.

„Powiedz nam o siło biała — czytamy w jednej z tych pieśni” (*Slobodni Dom* Nr. 34) gdzie jest teraz nasz dowódca? — Czy już stanął tam na Rusi? — Czy już stał ohydne kłamstwo? — które o nas szerzy Paśić”) — że Czeczera i Kalinin nas znać nie chcą, ani jego?... Nie miał potrzeby — brzmi odpowiedź — kłamstwo to zwalczać, nikt w nie tam nie wierzył. — Na wezwa-

*) Serbski prezydent ministrów.

OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Senatu

Cztery budżety. Ministerstwo kolei, jego dochody i plany taryfowe. Ministerstwo spraw wojskowych, wysokość jego budżetu, niestusne posądzenia o militarizm, samowystarczalność przemysłu wojennego. Hasło Armji. Ministerstwo spraw Zagranicznych, granice, pakt, Liga Narodów. Ministerstwo robót publicznych.

Na wczorajszym posiedzeniu w tej Armja nasza nie jest armją dalszym ciągu rozpatrywano budżet ministerstwa kolei. Po przemówieniu sen. Thullie (Ch. D.) zabrał głos minister kolei. Z przedstawionych cyfr wynika, że w tym roku przewidziano jest czysty zysk kolei 37 milionów plus 57 na nabycie nowego taboru. Ministerstwo obecnie opracowuje plan taryfowy na rok następny. Zwykła taryf osobowych wywołana została ogólnym położeniem ekonomicznym kraju, za cenę niższej taryf towarowych.

W dalszym ciągu wszedł pod obrady budżet ministerjum wojny. Sprawozdawca sen. Januszewski (Wyzw.) zwraca uwagę na ważność dwóch ustaw, mianowicie: jednej, któraby zapewniła wojsku minimum potrzeb materialnych na szereg lat, oraz druga o Najwyższej Radzie Obrony Państwa. W imieniu mniejszości składa sen. Januszewski rezolucję w sprawie polepszenia bytu wojskowych. Poatem sprawozdawca stwierdza w gospodarce wojskowej dużą poprawę.

Głos zabiera minister Sikorski. Minister stwierdza, że ogólna suma wydatków na wojsko wynosi okragło 727 milionów, z tego 18 milionów na marynarkę wojenną. Wysokość tego budżetu i podwyżka, jaka miała nastąpić wskutek podskoczenia cen, stała się przedmiotem krytyki zagranicą i w kraju. Propaganda ta w oga pragnie przedstawić to jako militarizm Polski. Można jednak stwierdzić, że dziś już takie głosy nie znajdują posłuchu na Zachodzie.

Minister podnosi, że w dziedzinie organizacji jesteśmy na racjonalnej drodze i z chwilą, kiedy uchwalimy ustawę o najwyższych władzach obrony państwa, gmach naszej armji narodowej będzie w sposób właściwy założony i zaprojektowany. Dodaniem objawem jest znaczne wzmoczenie zgłoszeń oficerów rezerwy do czynnej służby, jak również liczne zgłoszenia do szkół oficerskich, czego przedtem nie było.

W dziedzinie przemysłu wojennego, obowiązkiem naszym, zdaniem ministra, jest dążyć do zupełnej samowystarczalności. W tej dziedzinie postęp jest ogromny. Jeżeli dalsze wysiłki pójdą w tem samem tempie, to tę samowystarczalność osiągniemy. Fabrykacja amunicji postąpiła tak dalece, że w r. b. wyrabiał będziemy wszystkie rodzaje amunicji, nawet najcześniejsze polski.

Przemówienie swoje minister zakończył następującem oświadczeniem: „Armja nasza konsoliduje się także i moralnie i nie zna obecnie innych hasel, prócz wypisanych na swoich sztandarach i innego obowiązku, prócz obowiązku dla Rzeczypospoli-

tej. Armja nasza nie jest armją odwołową ani zaborczą. Dążąc do trwałego pokoju, dbać jednak musimy, ażeby ramię nasze nie było bezbronnie i aby nie stwarzać okazji”.

W odpowiedzi sen. Januszewskiemu min. Sikorski przyznaje, że uposażenie wojskowych jest nikle. Dążyć trzeba usilnie do naprawy tego. Jako szef armji jednak minister oświadcza, że to ciężkie położenie nie odbija się i odbijać się nie może na pracy, i ten twardy apel minister kieruje do swoich podwładnych.

Po przemówieniu ministra sen. Mendelsohn (koło żyd.) oświadcza, że czyni oddanie głosów zależne od traktowania żydów w wojsku. Poatem przemawiają senatorowie Kiniorski (Z. L. N.), Zubowicz (Wyzw.), Buzek (Piast), który wnosi o ustalenie stanu liczebnego wojska w 1925 szeregowych niezawodowych na 234586 w sile lądowej i 1618 w sile morskiej, oraz sen. Posner (P.P.S.), który zapytuje co się robi w kierunku kształcenia żołnierza obywatela polskiego. Po krótkiej odpowiedzi ministra na zapytanie sen. Posnera obrady nad budżetem wojennym zakończono.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, sprawozdanie z którego złożył sen. Buzek (P. S. L.), przemawiają sen. Osinski (Wyzw.) i Koskowski (Z.L.N.). Sen. Koskowski stwierdza, że w ostatnich czasach rozpoczęła się na terenie międzynarodowym akcja skierowana przeciw naszym granicom. Niebezpieczeństwo nie byłoby może tak groźne, gdyby nie fakt, że cała akcja odbywa się pod wpływem zachęty, idącej ze strony Anglii. Nie ulega żadnej wątpliwości, że zachodzi bardzo poważna różnica między Anglią i Francją pod względem interpretowania najważniejszych artykułów paktu Ligi Narodów i traktatu wersalskiego. Sen. Koskowski chociaż z innych względów niż sen. Posner uważa Ligę Narodów za bardzo ważny czynnik polityczny, na który trzeba zwracać baczną uwagę. Po przemówieniu sen. Banaszka (NPR), rozprawę nad budżetem M. S. Z. zakończono i przystąpiono do budżetu M-stwa Robót Publicznych. Referent sen. Kędzior (Piast), oświadcza, że komisja senacka obniżyła prelimitowane dochody o 74 tysiące złotych, pozostawiając dział wydatków bez zmian. Do budżetu M-stwa Robót Publ. przemawiali prócz tego sen. Thullie (Ch. D.), Nowak (Piast), a na zarzuty referenta i poszczególnych mówców odpowiadał p. minister R.P.

Na tem zakończono dyskusję. Następnę posiedzenie dziś o godz. 10 rano.

Były to pieśni nadziei. Gdy wrócił, zabrzmiała pieśń tryumfu. Wszak wrócił z kraju, „gdzie rządzą ludzie, równych którym świat nie widział”, albowiem równą wszystkim wymierzają sprawiedliwość — i ślady wszelkich na ziemi krzywd ścierają

Sto jednako svim kroji pravicu, Svú zatire na zemlji krivdu!

Więc, gdy z ust jego usłyszeli o cierpieniach ludu chrześcijańskiego owi pierwsi w Rosji męzowie — wszyscy szlachetni i wielcy — wezwali go do uczestnictwa w wielkiem dziele, które zbawieniem ludu jego będzie — i wszystkich ludów na świecie. Tem wielkiem dziełem jest oczywiście „Międzynarodówka robotników i chłopów”. „Nasz wódz wezwanie to przyjmując — i sojusz z ludem ruskim stwarza — wieść radosna to dla świata.

Pożegnania przyszła chwila jak matka z dziećmi się rozstając Tak oni wodza naszego w twarz całują.

Z Sądów.

Stare ale bardzo ciężkie grzechy.

Na jednej z bieżących sesyj Wileńskiego Sądu Okręgowego w Wilnie rozpatrywana będzie sprawa b. wojskowych: Kazimierza Zawadzkiego, sierżanta, Antoniego Orlikowskiego, plutonowego i Kajetana Swierkowskiego—którzy w swoim czasie dopuścili się wspólnie z innymi wojskowymi szeregu napadów rabunkowych na terenie powiatu Lidzkiego.

Wszyscy trzej oskarżeni—nie odpowiadali za swe zbrodnicze czyny przed sądem polowym, gdyż opuścili szereg armii schronili się wraz z jeszcze jednym, nieschwytanym dotychczas przestępcą, szereg. Grzesikiem na terytorjum Litwy Kowieńskiej.

Zawadzki, Orlikowski i Swierkowski odpowiadają będą obecnie znowu ostatnio—bezpośrednio zorganizowane przed swą ucieczką napady, dokonane w nocy z dn. 15 na 16 stycznia 1921 r.

Pierwszego z tych napadów dokonano w folwarku Sapuńce, na Juljana i Jadwigę Zapaśników. Zapaśnika dotkliwie pobito i obrabowano z różnych rzeczy i gotówki w sumie 35,000 m-k. p. i 2000 rub. d.

Drugiego napadu dokonano tejże nocy na m. wsi Tolcisk Stanisława Wilbika. Po stroryzowaniu domowników za pomocą bicia i strzałobrano zabrano 1500 m-k p., 85 rb. carskich oraz wiele cennych przedmiotów.

W trakcie tego przepad dom Wilbika zajął jego brat wraz z przod. policji Kościukiewiczem.

Napastnicy spozbrężyli ich—za pomocą strażów zmusili do wycofania się do pobliskiego lasu, gdzie odebrali rewolwer przodów. sami zaś wsiadli na konie i uciekli.

Przodownik Kościukiewicz nie dał jednak za wygraną i nazajutrz zebrałszy swych podkomendnych z posterunku w gm. Raduńskiej rozpoczął poszukiwania.

Ślady zaprowadziły do wsi Gideli, gdzie jeden z uczestników napadów zatrzymał się owej krytycznej nocy u swej narzeczonej Jadwigi Nowickiej. Wszyscy uczestnicy napadu okazali się—byli żołnierzami 2 p. leg. stacjonującego w Porczcu.

Na konfrontacji poszkodowani wskazali niektórych z rabusiów.

Wówczas to Zawadzki, Orlikowski, Grzesik i Swierkowski zbiegli na stronę litewską na czterech zabraniach z pułku koni.

Aresztowanych wówczas Jana Gugałę i Stanisława Dąbka oddano pod sąd polowy, który w dniu 13 lutego 1921 r. skazał ich na śmierć. Wyrok wykonano, a w międzyczasie—wpadnięto na trop całej bandy, zorganizowanej wśród wojskowych 2 p. leg. przez sierż. Zawadzkiego. Zawadzki czeka na rozprawę główną w więzieniu w Wilnie na Łukiskach, Kajetana Swierkowskiego i Antoniego Orlikowskiego w więzieniu w Grodnie. (es.)

Padły krwawe Pasięca rządy, nowe będą wybory „zmiotła one tyranów, co na pracujący lud jarzmo nałożyły”.

A Ty Boże dobrym bądź dla ludu Twego Pokojem go obdarz, za którym wzdycha.

Obraz potężnego Białego Cara zawsze przyswiewcał słowianom zdaleka urokiem jakiegoś przymglonego światła, ale do pieśni ludu nie wszedł. Czego się nie doczekał Car, doczekali się jego krwi pogromcy. Opiewają ich poczciwi lirnicy wioskowi, w prostocie ducha Boga błagając, by dopomógł tym, którzy wyrwanie Imienia Jego z pamięci i serc za cel sobie postawili.

Przed laty przeszło 20-u zwiadałem dzika, skalistą, posępną wyspę Veglia (Kk). Celem wycieczki mojej było poznanie biskupa łamecznego X. Antoniego Mahnića, najwybitniejszego w owym czasie bojownika idei katolickiej w Słowiańszczyźnie południowej. „Stworzyłem—były pierwsze jego słowa do mnie—świadomość katolicką, tam wśród swoich, mnie najbliższych (z rodu był Słowienem), w Lublanie; teraz nad tem samem pracuję, tutaj; musimy się bronić przed propagandą rosyjską”. Zdziwiły mnie, zaimponowały słowa te wyrzeczone w owem odległym od świata i wszystkich jego namiętności i walk adriatyckiem ustroniu, pod samą niemal Wenecją. Tak daleką wydawała mi się droga z Moskwy do Wenecji... Biskup miał słusność—nie-

KRONIKA

Wsch. st. o g. 3 m. 20.

Zach. st. o g. 7 m. 50.

ŚRODA
17 Dziś
Reinera
Jutro
Efrema diak.

WILENSKA

— (g) **Wizyty gratulacyjne.** W dniu wczorajszym w związku z nominacją Delegata Rządu w Wilnie p. Władysława Raczkiwicza Ministrem Spraw Wewnętrznych, szefowie władz drugiej instancji oraz generalicja złożyli p. ministrowi Wł. Raczkiwiczo- wi wizyty.

— (g) **Delegacja bezrobotnych u p. ministra Raczkiwicza.** W dniu wczorajszym p. minister Raczkiwicze przyjął delegację bezrobotnych z postem Pławskim na czele, która wręczyła p. ministrowi memoriał w sprawie organizacji pomocy dla bezrobotnych, oraz taniej kuchni.

W odpowiedzi p. minister zaznaczył, iż w tych dniach odbył konferencję w tej sprawie i że zostało wydane zarządzenie miejscowym władzom rządowym i samorządowym o angażowaniu pracowników tylko przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, jak również że polecił odpowiednim władzom opracować odnośną instrukcję w tej sprawie.

— (s) **W sprawie podatku majątkowego.** Ministerstwo Skarbu zawiadomiło m. innemi wileńską Izbę Skarbową, iż podatek majątkowy może być wpiacany, przez płatników 5 procentowymi listami zastawnymi Państwowego Banku Rolnego Ser. I, względnie zobowiązaniami tego banku do wydawania listów powyżej wspomnianej serii. Listy zastawne względnie zobowiązania mogą być przyjmowane na poczet podatku majątkowego od każdego płatnika, który je otrzymał bezpośrednio z Państwowego Banku Rolnego, w związku ze sprzedażą lub parcelacją gruntów, jak również od wszystkich, którzy listy Banku Rolnego nabyli lub otrzymali od osoby trzeciej.

— (s) **Ulgi podatkowe dla rolników.** Jak się dowiadujemy Ministerstwo Skarbu poleciło m. innemi Izbie Skarbowej w Wilnie, aby mając na uwadze trwający wciąż stan zniszczenia i nieuporządkowania gospodarstw rolnych na Kresach Wschodnich, przy wymiarze podatku dochodowego na r. 1925 stosowało do właścicieli gospodarstw rolnych rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 15 maja 24 r., dopuszczające potrącenie od dochodu podatkowego, wydatków na odbudowę zniszczonych przez wojnę budynków gospodarczych. Ulga ta dotyczy wyłącznie gospodarstw rolnych w obrębie działalności Izb skarbowych: w Brześciu, Łucku, Wilnie i Białymstoku.

— **Zmiana opłat telefonicznych.** Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów zawiadamia, iż w porozu-

mieniu z Generalną Dyrekcją Poczty i Telegrafów w Łotwie zmienia się opłaty za rozmowy telefoniczne między Polską i Łotwą jak następują:

Turmont—Zemgale 25 — 25—50 ct.
—Daugavpils „ „ 50 „
Duksty—Zemgale „ „ 50 „
Daugavpils „ „ 50 „
Brasław, Opsa, Ignalino—Daugavpils, Zemgale 1 fr. 60 c.
Wilno—Daugavpils 2 fr. 80 c.
—Zemgale 2 „ 80 c.
Turmont—Riga 3 „ 30 c.

— **Sieć telegraficzno-telefoniczna.** Z dniem 12 czerwca r. b. uruchomiono służbę telegraficzną i telefoniczną w agencji pocztowej Cejkinie pow. Święciańskiego.

— (s) **Rozciągnięcie ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych.** Jak się dowiadujemy Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej poleciło rozszerzyć ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia na wszystkie powiaty z. Wileńskiej nie objęte dotychczas tą ustawą.

— (s) **Rekrutacja robotników do Francji.** Wileński urząd pośrednictwa Pracy rozpoczął rekrutację robotników na wyjazd do Francji, który nastąpi w pierwszej połowie miesiąca lipca r. b.

— (g) **W sprawie opieki nad emigrantami.** W związku z odbywającym się przy współdziałaniu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy kontraktowaniem kobiet do pracy we Francji przez Misję Francuską, oraz w celu zastosowania nad temi kobietami należytej opieki, Ministerstwo Pracy i opieki społecznej postanowiło:

1) Do rekrutacji w Państwowych urzędach Pośrednictwa Pracy mogą być dopuszczane kobiety tylko ponad 21 lat.

2) Departament opieki społecznej powiadamiać będzie bezzwłocznie Urząd Emigracyjny o dokonywanej co miesiąc pomiędzy P. U. P. P. repartyjki zapotrzebowań francuskich w zakresie dotyczącym kobiet.

3) P. U. P. P. powiadamiać winny Urząd Emigracyjny oraz inspektorów emigracyjnych w Mysłowicach względnie w Wejherowie (z zależności od linii demarkacyjnej) o liczbie kobiet zakwalifikowanych do wyjazdu i o terminach w których kobiety te mają stawić się na stacjach zbornych.

4) Transporty wyjeżdżających do Francji winny być organizowane możliwie większe, szczególnie wysyłane drogą lądową przez Mysłowice.

5) Każdemu transportowi emigrantek towarzyszyć będzie delegatka Urzędu Emigracyjnego, działającego w porozumieniu z Polskim Komitetem do walki z handlem kobietami i dziećmi. W tym też celu urząd będzie posługiwać się, obok swoich delegatek, delegatkami tegoż Komitetu.

6) W celu umożliwienia Polsk. Komitetowi do Walki z handlem kobietami i dziećmi pracy oraz informowania o wysłanych transportach, pokrewnych instytucyj we Francji Urząd Emigracyjny powiadamiać będzie Komitet o liczbie i terminie wysyłania transportów.

7) Transporty emigrantek w punktach emigracyjnych będą przekazywane przez delegatki polskie—opiece delegatek Francuskiego Narodowego Komitetu do Walki z handlem kobietami i dziećmi.

Analogiczny tryb postępowania będzie stosowany i przy rekrutacji polskich kobiet przez innych pracodawców zagranicznych, względnie ich przedstawicieli w Polsce.

— (g) **Wyniki eksploatacji wodociągów miejskich za rok 1924.** Wodociągi miejskie za rok 1924 przyniosły Magistratowi dochód w wysokości 154,005 zł. 23 gr.

Koszta eksploatacji wodociągów za rok 1924 wyniosły: Pensje pracowników — 91,963 zł. 5 gr.; robocizna — 6,775 zł. 62 gr.; materiał eksploatacyjny 19,936 zł. 15 gr.; roboty remontowe — 15,212 zł. 11 gr.; połączenia—260 zł. 97 gr. oraz wydatki gospodarcze — 6,567 zł. 94 gr. czyli razem 140,715 zł. 84 gr.

W potrąceniu różnicy na kursie w wysokości 510 zł. 6 gr. — ogółem koszta eksploatacji wodociągów za rok ubiegły wyniosły 140,205 zł. 78 gr.

Dochody za rok ubiegły z tychże wodociągów wyniosły 294,211 zł. 1 gr. czyli że za 1924 r. wodociągi miejskie dały dochód w wysokości 154,005 zł. 23 gr.

Preliminarz kosztów eksploatacji wodociągów na rok 1925 przewidywany jest na sumę 424,378 zł.

W tem: 2 proc. amortyzacji od sumy kosztów urzędzeń wodociągów — 53,844 zł. i 5 proc. na kapitał zakładowy z obliczeniem 94306 zł.

— (g) **Ceny na artykuły pierwszej potrzeby na ostatnim rynku.** Na ostatnim rynku notowane były następujące ceny na artykuły pierwszej potrzeby: żyto poznańskie—36.31 (za 100 kg), żyto przywosowe (z innych miejscowości) — 35.60 (za 100 kg), drzewo — 9 zł. (za metr), chleb biały — 55, stołowy — 50, razowy — 40, mąka pyłowa 50 proc. — 53, mąka pyłowa 70 proc. — 48, mąka razowa — 38, mięso wieprzowe—2.30, mięso cielęce — 1.50, mięso baranie 2.40, mięso wołowe I gat. — 1.90, mięso wołowe III gat. — 1.30, mięso koszerne I gat. — 3.25, masło deseryowe łotewskie — 5.20, masło miejscowe — 4.20, jajka — 10 gr. (za szt.) mleko — 30—35 (za litr), słonina amerykańska — 2.50, słonina krajowa — 2.50, cukier kostkowy — 1.45, cukier kryształ — 1.20.

Kasza gryczana przecierana — 95, kasza gryczana cała — 90, kasza perłowa (pęczak) — 55, kasza perłowa średnia — 80, kasza perłowa drobna 90, kasza jęczmienna średnia — 55, kasza jęczmienna drobna — 65, mydło — 1.30 (za kg), śledzie — 30 za sztukę.

Na rynku odczuwała się tendencja zwyżkowa na zboże.

— (s) **Z życia spółdzielczego.** W dniu 27 b. m. w lokau Okręgowej Spółdzielni Rolniczej, odbędzie się konferencja pp. kierowników i prezosów Rad Nadzorczych spółdzielni rolniczo-handlowych, działających na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego, przyczem omawiane będą m. innemi następujące sprawy: 1) Cel i zadanie spółdzielni rolniczo-handlowych, 2) Stan obecny spółdzielczości rolniczo-handlowej na terenach z. Wileńskiej i woj. Nowogródzkiego i plan działalności na najbliższą przyszłość i 3) znaczenie centrali handlowej w rozwoju spółdzielczości.

— **Wycieczka Krajoznawcza.** Oddział Wileński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje w dniu 21 b. m. wycieczkę krajoznawczą, mającą na celu zwiedzenie miejsc pamiatkowych i zabytków w Miednikach Królewskich, Niemierzu i Borejkowszczyźnie. (Trakt Osmański).

Wyjazd w niedzielę punktualnie o godz. 7 rano, samochodem, z miejscy zbiórki na placu Ratuszowym. Powrót tegoż dnia przed wieczorem.

Zapisy oraz kosza przejazdu w wysokości 3 zł. od osoby przyjmuje Dział Osobowy Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie (W. Pohulanka 24 pok. Nr. 1) w godzinach urzędowych.

Ilość osób ograniczona do 40. Lista uczestników zostanie zamknięta w piątek dn. 19 b. m.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Grana obecnie krótkowięć p. t. „Ciotka Karola”, publiczność wileńska specjalnie upodobała sobie, gdyż bawiła się na tem widowisku znakomicie, dając wyraz swego zadowolenia w rzęsiwych

okłaskach, których najwięcej zbiera K. Wywiesz za rolę tytułową. Dziś „Ciotka Karola” grana będzie po raz ostatni.

— **Wzniesienie „Ja tu rządzą”.** Raz tylko jeden, a mianowicie w czwartek grana będzie ta krótkowięć z kabaretem aktu drugiego, w którym „Halo... ciotka” w interpretacji Z. Jaroszewskiej jest przyjmowana z ogromnym zadowoleniem.

— **Teatr Leini (ogród po-Bernardowski).** Dziś „Baron Kimmel”.

— **Wzniesienie „Potęgi miłości”.** Wiktorja Kaweczka w czwartek wystąpi w operetce „Potęga miłości”, która zjednała sobie ogólną sympatię.

Pożegnanie p. Raczkiwicza.

Dnia 16 czerwca r. b. w godzinach wieczornych urzędnicy Delegatury Rządu i podległych urzędów w Wilnie urządzili na cześć odjeżdżającego do stolicy na stanowisko Ministra Spraw Wewnętrznych Delegata Rządu i Pani Władysławy Raczkiwiczej przyjęcie towarzyskie. Przystrojone kwiatami apartamentu hotelu St. Georges'a wypełniło 150 przeszło osób. Przybywających na zebranie Pana Ministra Raczkiwicza z małżonką powitał u wejścia na salę komitet przyjęcia, wręczając Pani Jadwidze Raczkiwiczej wspaniałą bukiet róż.

W niezwykle serdecznym i podniosłym nastroju, w ożywionej rozmowie zebranie przeciągnęło się przez parę godzin przy dźwiękach kwartetu.

Szereg toastów rozpoczął Zastępca Delegata Rządu Pan Olgierd Malinowski, który podkreślił, że zebranie to ma na celu dać wyraz uczuciom głębokiego szacunku i przywiązania, żywionym przez ogół urzędników w stosunku do osoby opuszczającego czasowo Wilno dotychczasowego Delegata Rządu oraz wyraził serdeczne życzenia pomyślnej i owocnej pracy na stanowisku Ministra Spraw Wewnętrznych dla dobra całej Rzeczypospolitej.

Następnie, pięknie i nacechowane głębokim uczuciem przemówienie wygłosił Komisarz Rządu p. K. Wimbor, który scharakteryzował warunki pracy pod kierownictwem ustępującego Delegata Rządu, warunki odznaczające się wzajemnem głębokim zaufaniem i nacechowane prawdziwą przyjaźnią urzędników do osoby Szeffa i pełną troski, opieki i zrozumienia potrzeb współpracowników ze strony przelotzonego.

W odpowiedzi na powyższe przemówienia Pan Minister Raczkiwicze w dłuższem, pełnem siły i połotu przemówieniu, scharakteryzował warunki, w jakich pracował na Ziemi Wileńskiej, podniósł konieczność dalszej równie wytrwałej i ofiarnej pracy ogółu urzędników państwowych, która aby się dalej odznaczała temi ideowymi pierwiastkami, jakimi dotąd nacechowana jest praca urzędnika kresowego.

Najtańszą polską książką jest Biblioteka Domu Polskiego 40 groszy w prenumeracie 40

65 groszy w sprzedaży pojedynczej kosztuje tom zawierający 160 stron druku w trójbarwnej okładce.

Dotychczas Biblioteka Domu Polskiego drukowała utwory następujących autorów: J. Kraszewskiego, Andrzeja Struga, M. Rodziewiczówny, Ant. Ossendowskiego, W. Kosiańkiewicza, St. Rzewuskiego, E. Słoińskiego, M. Smolarskiego, W. Rapackiego, A. Gruszeckiego, K. Laskowskiego, Kazimierza Tetmajera i w. in.

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO

jest naprawdę najtańszą książką gdyż kosztuje

Kwartalnie (9 tomów) 3 zł. 60 gr:

Półrocznie (18 ») 7 „ 20 „

Rocznie (36 ») 14 „

z przesyłką do domu, wychodzi 3 razy w miesiącu.

Całoroczni prenumeratorzy otrzymują w końcu roku ozdobną szafkę na książki darmo.

Prenumeratę wpłacać należy na konto P. K. O. Nr. 9779.

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO, Warszawa, Nowowiejska 27.

wyciąć i odesłać

DO BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO, Warszawa, Nowowiejska 27
Niniejszym zawiadamiam, że dziś, dn. _____ wysłałem przekazem pocztowym, wpłaćmiem na konto Nr. 9779 P. K. O.

Zł.

jako prenumeratę Biblioteki Domu Polskiego na kwartał (Niepotrzebne skreślić).

Imię i nazwisko

Poczta

Miejscowość

Data

Ulica

192 r.

Marjan Zdziechowski.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W 133 gazety „Stowo” została umieszczona wzmianka pod tytułem „Owoce działalności sen. Bogdanowicza”.

Wzmianka głosi, że nie dalej jak w niedzielę w wiadomości o wyklęciu odszczepieńców w Prawosławnym Seminarjum Duchownym seminarzyści na znak solidarności z senatorem Bogdanowiczem dopuścili się w auli Seminarjum obrazy godła Państwa.

Władze prowadzą śledztwo. Treść powyższej wzmianki absolutnie jest niezgodna z rzeczywistością.

Jak ustalono dochodzeniem, przeprowadzonym przez Kuratorjum O. S. W., jeden z uczniów V klasy (lecz nie seminarzyści) w dniu 11 b. m. (lecz nie w niedzielę i nie po wyklęciu sen. Bogdanowicza) podpalił w lokalu 3 kl. Seminarjum (lecz nie w auli Seminarjum) arkusz czerwonego papieru, na którym naklejony był orzeł i portret Prezydenta Rzeczypospolitej, lecz ani portret, ani orzeł nie doznały uszkodzeń.

Jak głosi protokół dochodzenia, podpisanego przez przedstawiciela Kuratorjum O. S. W., stwierdzono, że spaleniżna została poprawiona, orzeł i portret pozostał w całości i znajduje się obecnie w pokoju nauczycielskim.

Zarazem Zarząd Seminarjum, dla którego zupełna lojalność w stosunku do Państwa Polskiego stanowi punkt honoru i głębokie przekonanie, uprzejmie prosi Szanownego Pana Redaktora na przyszłość przed umieszczeniem wiadomości o mniemanej nielojalności Seminarjum w stosunku do Państwa zwracać się o informację do Zarządu Seminarjum, ponieważ takie nieprawdziwe informacje odbiją się nader szkodliwie na działalności tej instytucji Państwowej.

Raczy Szanowny Pan Redaktor przyjąć zapewnienie głębokiego poważania.

Zarząd Seminarjum Duchownego Prawosławnego Metropolitalnego w Wilnie.

Antonjusz, biskup Rektor Seminarjum.

Biuro polskiego związku zdrojowisk i kąpielisk przesyła nam list następujący:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Pozwalamy sobie odnieść się do Pana Redaktora z uprzejmą prośbą o łaskawe zainteresowanie się sprawą uruchomienia pary dziennej pociągów pośpiesznych Warszawa-

Wilno i z powrotem, z tem, by zatrzymywały się one na stacji Druskienki.

Pociągi owe powinny jaknajrychlej wejść w życie ze względu na państwowy wprost nakaz jaknajliniejszego zespolenia gospodarczego i kulturalnego Wileńszczyzny z resztą Rzeczypospolitej.

Minisrstwo Kolei Żelaznych naogół i zasadniczo chętnie do sprawy powyższej się odnosi i to tak dalece, że w nowym rozkładzie jazdy, obowiązującym na rok kolejowy 1925/26 wstawilo już owe pociągi pośpieszne № 701 i № 702, kursujące w dzień między Warszawą i Wilnem. Niestety w rozkładzie pociągów tych nie przewidziano Ministerstwo zatrzymywania ich się w Druskienkach, a co gorzej, dotychczas jeszcze wogóle pociągi te nie zostały uruchomione.

Informacje, zasięgnięte przez nas w sprawie powyższej, stwierdzają, iż przeciw uruchomieniu owych pociągów miały się opowiedzieć Dyrekcje Kolejowe w Warszawie i w Wilnie ze względu na przewidywane rzekome słabe ich i. zw. załadnienie.

Pewną również trudność w powyższej sprawie ma powodować i rzekomy brak taboru pośpiesznego.

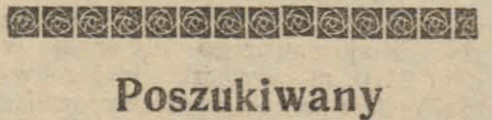
Sądymy, iż motywy przemawiające przeciwko uruchomieniu wspomnianych pociągów są zbyt nikłe, i dadzą się łatwo usunąć. Sprawa powyższa jest dla nas, przedstawicieli zdrojowictwa krajowego, szczególnie ważną ze względu na odbudowywane dopiero z gruzów wojny Druskienki, jeden z owych nielicznych w naszej polaci kraju doskonałych zdrojowisk i zdrojowisk.

Prosimy wobec tego serdecznie Szanownego Pana Redaktora o możliwie rychłe poruszenie sprawy powyższej w Jego cennym Wydawnictwie i to w tym kierunku, by:

- 1) uruchomienie pary pośpiesznych dziennej pociągów, łączących Warszawę z Wilnem, przewidziane obecnym rozkładem jazdy, jako pociągi pośpieszne Nr. 701 i Nr. 702, jaknajrychlej nastąpiło,
2) by pociągi owe zatrzymywały się bezwzględnie na stacji kolejowej Druskienki.

Mamy żywą nadzieję, że Pan Redaktor, tak chętnie dotychczas do sprawy krajowego zdrojowictwa się odnoszący, i tym razem łaskawej swej pomocy nam nie pośląpi. W tem też przekonaniu kreślimy się z wyrazami szczególnej wysokiej szacunku i poważania:

Prezes: M. Kozłowski.



Poszukiwany

miedziany aparat odpędowy, gorzelniczy, używany, ale w dobrym stanie. Zgłoszenia z podaniem firmy, modelu, rozmiarów i ceny aparatu kierować do Głównego Zarządu Dóbr Wielkie Soleczniki, poczta Bieniakonie, ziemia Wileńska.



Ze sportu.

23 pułk ułanów mistrzem W. P.

Na zawodach konnych o mistrzostwo W. P. w Warszawie, które zakończyły się przed kilku dniami, ekipa 23 pułku ułanów w składzie: rim. Chojecki na kl. Kora, por. Kosiński na wał. Hazard i por. Pietraszko na wał. Holownik, zajęła pierwsze miejsce, zdobywając mistrzostwo Armji.

Żywięcy jeźdźcy otrzymali nagrodę przechodnią M. S. Wojsk, srebrną na 36 osób od 16 pułku ułanów, który wygrał powyższą nagrodę w roku ubiegłym. Jest to najwyższa nagroda, jaką na wojskowych zawodach konnych można otrzymać, przynosi ona chwałę nie tylko poszczególnym jeźdźcom ale i ich macierzystemu pułkowi, który w ten sposób zajął pierwsze miejsce wśród świetnych pułków naszej kawalerji pod względem jazdy konnej i sportu konnego.

Odkładając na później, do czasu powrotu zwycięskiej ekipy, szczegółowe sprawozdanie, dzisiaj zaznaczyć musimy trudne warunki zawodów oraz niezwykle poważnych konkurentów, jakimi byli przedstawiciele 16 pułku ułanów i ceniara lnej szkoły kawalerji.

Tak wybitne rezultaty nie są dziełem przypadku lecz wytrwałej, żmudnej pracy w pułku, prowadzonej pewną ręką tak uzdolnionego i fachowego wykształconego dowódcy pułku, jakim jest p. pułkownik Zeljo, który osobiście kieruje codziennie jazdą oficerską. Zdobyta najwyższa nagroda przed 23 pułk będzie niewątpliwie podniecia do dalszej owocnej pracy w dziedzinie przysposobienia Ojczyźnie dobrych kawalerzystów i miłośników sportu konnego, tak potrzebnych nam do obrony naszych granic, pozbawionych naturalnych punktów oparcia.

(g) Nowe rekordy polskie w lekkiej-athletyce. W dniach ostatnich odbyły się w Warszawie okręgowe zawody lekko-athletyczne podczas których zostały ustalone trzy następujące nowe rekordy polskie. Bieg na 10.000 mtr.—Szelestowski [Polonia] w czasie 34 m. 27,6 sek.

lepszy o 1 m. 5 sek. od rekordu ustalonego przez krakowianina Mrzygłockiego w r. 1911] Chód 2.000 mtr.—Plaszyński (Orzeł Biały)—9 m. 23, 6 s. (rekord Polski Butkiewicz z r. 1914 pobity o 33 sek.) Dysk—Cejszik (Polonia) 40 mtr. 20ctm.

W ogólnej klasyfikacji urzędowej zwyciężył A.Z.S. mający 189 pkt. (więcej niż wszystkie inne kluby razem).

Drugie miejsce zajęła Polonia—96 pkt., trzecie miejsce—Warszawanka—49 pkt. czwarte—Varsovia—14 pkt. piąte—Orzeł Biały pkt.—6 i szóste miejsce zajęła Makkabi—1 pkt.

Ze świata.

Niezwykły sposób obrony. Podczas ostatnich wyborów w Niemczech został napadnięty jeden z agitatorów przez tłum swych przeciwników politycznych. Sytuacja stawała się coraz bardziej groźna. Napadnięty widząc opodal policjanta, zwrócił się do niego o obronę.

Czy został pan już uderzony?— spytał przedstawiciel władzy.

Jeszcze nie, ale za chwilę mnie to spotka.

Wedle instrukcji — nie wolno mi interwenjować bez wyraźnej przyczyny.

Proszę mnie zatem zaarrestować — błagał niefortunny agitator, chcąc w ten sposób uchronić się od kijów.

Wedle instrukcji, — brzmiała znowu odpowiedź posterunkowego — nie wolno mi aresztować bez powodu.

No to ma pan powód, — krzyknął zrozpaczony agitator — i z całej siły uderzył policjanta w twarz.

W ten sposób powód został «zrobiony». Podobno sąd uniewinnił agitatora, który się tłumaczył, że działał w obronie własnego życia.

NADESLANE

„Książka — Przyjaciel”. Tak nazwać można książki wydawane przez „Bibliotekę Domu Polskiego”. Przyjaciel to niezawodny. W chwilach smutku i radości, w chwilach odpoczynku — zawsze druh to wierny — książka. Smutne jest życie bez

TEATR POLSKI Dziś po raz ostatni Ciotka Karola krotochwila Tomas'a Braudoy Jutro we czwartek, wznowienie Ja tu rządę krotochwila W. Rapackiego. Początek o g. 8-ej m. 15 w. TEATR LETNI. Dziś Baron Kimmel operetka Kollo Jutro występ W. Kaweckiej w operetce A. Wilińskiego. Potęga miłości Początek o g. 8 m. 15.

przyjaciela, smutne jest życie bez książek, Latwy to jednak do zdobycia przyjaciel. Wszak tylko 3 zł. 60 gr. kwartalnie (9 książek) kosztuje, rocznie — 14 złotych. A każdy prenumerator roczny ładną, w zakopiańskim stylu utrzymaną, szafkę darmo otrzyma. Książka — przyjaciel, książka „Biblioteki Domu Polskiego” znaleźć się musi w każdym domu.

GIEŁDA WARSZAWSKA. 16 Czerwca 1925 r. Trans. Sprzed, Kupno Dewizy i waluty: Dolar 5.18, 5.20, 5.17 Belgja 24.57, 24.1, 24.67 Holandja 208.80, 202.25, 208.25 Londyn 25.25, 25.30, 25.17 Nowy - York 5.18,5 5.20 5.17 Paryż 24.85, 25.25 25.13 Praga 15.41,5 1.42 15.36 Szwajcaria 100.87 101.12 100.62 Sztokholm 139.05 139.40 138.70 Wiedeń 73.18 73.36 73.— Włochy 20.10, 20.48 20.37

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

CZASOPISMO „Wioślarz Polski” poświęcone sprawom WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA I PŁYWACTWA Okazowe egzemplarze wysyła Administracja po wpłaceniu zł. 2 na konto w P. K. O. Nr. 6013 Warszawa, Koszykowa 7 tel. 250—85.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIANY ZAWALNA 1 telefon biura 1—47; BOCZNICY 4—62. POLECA: OWIES ŻYTO MAKĘ żytnią i pszenną SŁONINĘ CUKIER SÓL

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna przypomina p.p. pracodawcom, którzy dotąd nie zgłosili swych pracowników do Kasy Chorych, że w razie zgłoszenia takowych do dnia 20 b. m. czerwca włącznie Kasa obliczy za nich składki bez dołiczania kar za opóźnieniu w zgłoszeniu. Po upływie powyższego terminu kary za niezgłoszenie pracujących będą wymierzone do 5-ciofoldnej sumy składek i z całą surowością ściągane, a zadne reklamacje p.p. pracodawców z tego tytułu uwzględniane nie będą (art. 16 ustawy z dnia 19 V. 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby).

PRZETARG na budowę dwóch domów drewnianych parterowych dwurodzinnych w BRASŁAWIU. Komitet Powiatowy Budowy Domów Urzędniczych w Brasławiu ogłasza niniejszem przetarg na budowę dwóch domów drewnianych parterowych w Brasławiu na terenie wykonywanej obecnie kolonji domów urzędniczych. Przetarg odbędzie się w dniu 27 czerwca r. b. o godz. 12 w Delegaturze Rządu (Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych) w Wilnie, w pokoju Nr. 78 (przy ul. Magdaleny Nr. 2 w Wilnie). Przy złożeniu ofert wymagane jest wadium w wysokości 800 zł., które może być złożone w papierach państwowych, pożyczce kolejowej, akcjach Banku Polskiego i t. p. Wadium przed złożeniem oferty należy wpłacić w buchalterji Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, a dowód złożenia dołączyć do oferty. Szczegóły przetargu, warunki i wymagane kwalifikacje oferentów, projekty, kosztorysy ślepe, warunki ogólne i techniczne, obowiązujące przedsiębiorców przy prowadzeniu tych robót, oraz szemat umowy trzymać można za zwrotem kosztów w Okręgowej Dyrekcji Robót publicznych pokój Nr. 78. Komitet Powiatowy B. M. U. w Brasławiu zastrzega sobie wybór oferenta bez względu na zaferowane ceny, w zależności od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstw, zgłaszających się do przetargu. Komitet powiatowy B. M. U. w Brasławiu. Dnia 10 czerwca 1925 r.

DOKTOR Romanowski powrócił Akuszerka i choroby kobiece. Przyjęcie od 1—3, i od 5—7. — Kalwaryjska 4.

OPUŚCIŁ PRASĘ Almanach SZKOLNICTWA Ziemi Wileńskiej Zawiera najświeższe dane z dziedziny szkolnictwa w Wileńszczyźnie i obrazne całokształt pracy oświatowej w latach 1919—1925. DO NABYCIA WSZĘDZIE. CENA 2 ZŁOTE.

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE” Kwazzelnia 23. (M. Stefańska) Egz. od 1906 r. DRUKARNIA OFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNĘ ROTACYJNĄ PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JĘZYKACH EUROPEJSKICH CENY UMIARKOWANE

Choroby przewodów moczowych, zóficowych i wątroby, dyspepsja, artretyzm i reumatyzm leczy radykalnie woda oryginalna VICHY-ÉTAT CELESTINS, HOPITAL, GRANDE-GRILLE oraz tabletki, (comprimés), pastylki i sole VICHY-ÉTAT. ządać we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Ogłoszenie. We wtorek dnia 30 czerwca o godzinie 9 w Wilnie na rynku Kalwaryjskim (obok koszar 23 p. ułanów) odbędzie się licytacja większej ilości zrebaków, oraz kilku wybrakowanych koni wojskowych. Komendant Uzupelnień Koni Kazimierz Downarowicz rotmistrz.

Komfort. umebł. mieszkanie z 7 pokoi z kuchnią ze wszelkimi wygodami w centrum miasta, nadające się także na bank, biuro lub inne przedsiębiorstwo hand. do odnajęcia z dowodu wyjazdu do cenie bar-dzo dostępnej. Dowiedzieć się: ul. Wielka 22 m. 1.

MIESZKANIA większe i mniejsze z wygodami, ze stajniami poszukuje i odnajduje Dom Hand.-Komis. „ZACHĘTA” Portowa 6-d. TEL. 19—05.

Do wynajęcia 2 pokoje. Witoldowa 11 m. 3.

GOTÓWKĘ lokujęm y dając gwarancję bankową hipotek. Dom H-K „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9-05.

Osoby, posiadające stosunki wśród sier rolniczych, mogą znaleźć pewny zarobek przy spieczętych aparatów gazowych „HORA”, które służą do radykalnego i niezawodnego lepienia polnych szczupów, myszy, kreków, chmi-ków (wraz z zarodkami) oraz innych szkodników, niweczących pracę rolników. Wobec licznych odezw chwalebnych o tym aparacie, praca nader łatwa i pożyteczna, zarówno pod względem materialnym jak i społecznym daje ona bowiem możność zwalczania plagi mysiej, która przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Odpowiedzi pod adresem Pierwszej w Kraju Fabryki Przetworów Owsiannych w Sosnowcu, dla «Hory».

Zub. książ. woj. wyd. przez P.K.U. — Wilno na im. Józefa Staszynskiego, zam. w zaśc. Piłkowni gm. Mickińskiej unieważnia się.

Letniska podmiejskie i we dworach. Letniska, pensjonaty z pełnym utrzymaniem, dobrem odżywianiem i nie-drogo. Dom H.-K. „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9—05.